

Policjanci mieli karty premium. Co z Kuchcińskim?

1 września 2020

W domach publicznych prowadzonych przez ukraińskich sutenerów bawili się za darmo. Luksusowe alkohole, jedzenie, usługi seksualne – wszystko all-inclusive. Prokuratura postawiła zarzuty w sprawie tzw. afery podkarpackiej. Na ławie oskarżonych zasiądą funkcjonariusze z Centralnego Biura Śledczego Policji w Rzeszowie. Niewyjaśnione pozostały jak dotąd doniesienia o rzekomym udziale w procederze byłego Marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego.

W 2018 roku Wojciech J., odchodzący właśnie ze służby agent Centralnego Biura Antykorupcyjnego nagrał rozmowę z innym funkcjonariuszem biura, podczas której potwierdzone zostało istnienia nagrania, na którym widać Marka Kuchcińskiego uprawiającego seks z 14-letnią dziewczynką, wykorzystywaną do pracy w agencji towarzyskiej. J. złożył zeznania przed sejmowym Zespołem Śledczym do spraw Zagrożeń Bezpieczeństwa Państwa. Płyta jego zdaniem wyparowała, o czym miał informować szefa CBA i premiera. Kto obecnie dysponuje nagraniem? Nie wiadomo. Pogłoski są różne – ukraińskie służby specjalne, podkarpacka mafia, lider jednej z frakcji polskiego obozu władzy.

Prokuratura nie kwapi się do podejmowania potencjalnie najbardziej wywrotowego wątku w aferze. Jak donosi „Rzeczpospolita”, na razie zarzuty postawiono policjantom, którzy przez kilkanaście lat roztaczali parasol ochronny nad podkarpacką branżą sutenerską. Jak donosi „Rzeczpospolita”, na ławie oskarżonych zasiądą: Krzysztof B. (były szef zarządu CBŚP w Rzeszowie), pracujący tam Daniel Ś. (były naczelnik wydziału do zwalczania przestępczości ekonomicznej), Damian W. (naczelnik wydziału do zwalczania przestępczości narkotykowej) i Piotr J. (były naczelnik wydziału w Przemyślu). A także

Ryszard J. – szef policyjnego Biura Spraw Wewnętrznych w Rzeszowie oraz wywodzący się z policji Robert P. – ostatnio kierujący delegaturą CBA w Rzeszowie.

Według ustaleń śledczych, najwięcej na sumieniu ma Daniel Ś., miał przyjąć od właścicieli przybytków, ukraińskich braci Aleksieja i Jewgenija R. co najmniej 40 korzyści majątkowych. Funkcjonariusz bawił się jak młody król – do jego dyspozycji był luksusowy apartament nr 27 (salon, sypialnie i łazienka z okrągłą wanną). Miał też zdradzać służbowe tajemnice w zamian za usługi cateringowe, seksualne, jak również przyjmować „dary” – jedną z łapówek miały być urządzenia do wypieku naleśników, sztuk pięć.

Klawo bawili się również inni policyjni dygnitarze. W grudniu 2014 r. Krzysztofowi B znudziło się szkolenie w Zakopanem, więc rozkazał zawieźć służbowym siebie, wraz ze świtą – do agencji braci R. w Tarnowie na imprezę w stylu bunga-bunga, w której uczestniczyć miało kilkanaście pracownic seksualnych. Policyjni kierownicy musieli poczekać pod przybytkiem, a następnie odwieźć przełożonego z powrotem do stolicy polskich Tatr.

Ciekawy jest również wątek udziału w procederze Ryszarda J. – szefa policyjnego BSW, odpowiedzialnego za śledztwa mające na celu wykrycie wewnętrznych nadużyć. J. niczego nie wytropił, a według „Rz” miał przekazywać Danielowi Ś. materiał jaki na niego spływał i uniemożliwiać wszczęcie oficjalnego dochodzenia.

Wiedzę na temat udziału polityków w imprezach w podkarpackich domach publicznych miał mieć bokser Dawid „Cygan” KostECKI, który kilka razy składał zeznania. 2 sierpnia 2019 roku został znaleziony martwy w celu Aresztu Śledczego Warszawa Białołęka. Jako oficjalną przyczynę śmierci podano samobójstwo.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu